

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164,

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sroda, dnia 27-go lipca 1938 r.

Komunikat

Wprowadzenie w życie postanowień art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 5. III. 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Podają do publicznej wiadomości zainteresowanym — zwłaszcza wszystkim właścicielom rozplodników, że Minister Rolnictwa i Reform Rolnych pismem nr. Z. II. 5/31/38. z dnia 30. V. 1938. wyraził zgodę na wprowadzenie w życie — na terenie tut. powiatu — postanowień art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 5. III. 34. (Dz.U.R.P. nr. 40 poz. 349) o nadzorze nad hodowlą bydła, ustalając na rzecz Wielkopolskiej Izby Rolniczej opłaty od buhajów nieuznanych w wysokości 50,— zł. od sztuki rocznie. Opłaty pobierane będą, poczynając od 1938 r. każdego roku po przeprowadzeniu uznania buhajów, przy czym termin uiszczenia opłat ustalony został na 1 października. § 38 rozporządzenia wykonawczego (Dz.U.R.P. nr. 20 poz. 120 z 1935 r.) do cytowanej ustawy określa, jakie rozplodniki nieuznane są wolne od opłat.

P. P. Burmistrzów, Wójtów i Sołtysów wzywam do opublikowania niniejszego zarządzenia, sposobem w danej miejscowości praktykowanym.

Krotoszyn, dnia 25 lipca 1938 r.

Przewodn. Wydziału Powiat.

(—) WILIMOWSKI
Starosta Powiatowy.

Nr. Roln. 0/1/38.

Komunikat.

Z uwagi na wzmożony letni ruch turystyczny, przypomina się wszystkim obywatelom polskim wyjeżdżającym do Gdańska, że wskutek zarządzeń władz polskich wyjazd na ten obszar, jak również przyjazd z tego obszaru na terytorium Państwa Polskiego, — dozwolony jest, zgodnie z przepisami umowy warszawskiej z dnia 24. X. 1921 r. (Dz.U.R.P. Nr. 16 z 1922 r.) tylko na podstawie:

- ważnych paszportów zagranicznych i legitymacyj urzędowych (urzędników państwowych i zawodowych wojskowych),
- dowodów osobistych z klauzulą stwierdzającą obywatelstwo polskie wydanych przez władze krajowe na podstawie rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 29 IX. 1928 r. oraz analogicznych dowodów, wydanych obywatelom polskim, zamieszkałym stale na terenie W.M. Gdańska, przez Komisariat Generalny R. w Gdańsku.

Równocześnie wyjaśnia się, że legitymacje służbowe żon urzędników państwowych i żon osób wojskowych oraz legitymacje służbowe emerytów państwowych i wojskowych nie wystarczają na przekroczenie granicy polsko-gdańskiej, a osoby te winny posiadać ważny co do terminu paszport zagraniczny lub dowód osobisty wymieniony pod literą b.

Krotoszyn, dnia 25 lipca 1938 r.

Starosta Powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Zasady

udzielania kredytów i dotacji na szczególne melioracje rolne.

1) Na udzielanie kredytów i dotowanie melioracji rolnych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych lokuje w Państwowym Banku Rolnym w r. 1938 sumę do zł. 450.000.

KREDYTY.

1) Kredyty udzielane być mogą na opracowanie projektów melioracyjnych, wykonanie i kierownictwo robót, mających na celu odwodnienie i nawodnienie gruntów, budowę stawów rybnych i wodociągów wiejskich.

3) Pożyczka udzielana być może do wysokości:

a) na drenowanie pól, stawy rybne, deszczownie, wodociągi — 90% kosztorysu?

b) na odwodnienie (i nawodnienie) rowami otwartymi pól, łąk i pastwisk od 40 do 70% kosztorysu, zależnie od systemu melioracji.

4) Wysokość przyznanych kredytów, poza deszczowniami, nie może na 1 ha gruntu, podlegającego melioracji, przekraczać 50% maksymalnej ceny szacunkowej I ha gruntów ornych lub łąk III klasy odnośnych okręgów ekonomicznych, ustalonych w/g norm obowiązujących Państwowy Bank Rolny,

5) a) W stosunku do członków spółek wodnych, posiadających ponad 50 ha gruntu, hipotecznie uregulowanego i pożyczkobiorców indywidualnych — pożyczka winna być ponadto ujawniona w hipotece oraz znajdować zabezpieczenie wraz z poprzedzającym je zadłużeniem hipotecznym danej nieruchomości w 50% wartości szacunkowej obiektu, ustalonej według norm obowiązujących Państwowy Bank Rolny;

b) w stosunku do pozostałych członków spółek wodnych, wystarczającym będzie zabezpieczenie skrytem dłużnym, wystawionym stosownie do wymogów Ustawy Wodnej z dnia 19-go IX. 1922 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 574 r. 1928).

6) Kredyt udzielany będzie w gotówce, przy stopie procentowej 3% rocznie, z jednorocznym dodatkiem 2% oraz stałym dodatkiem administracyjnym 0,75% rocznie, obliczanym od początkowego zadłużenia (przed amortyzacją).

7) Przy trzyletniej karencji ustala się następujący okres amortyzacji:

a) dla gospodarstw rybnych — 15 lat,
b) dla odwadniania pól rowami otwartymi, odwadniania i nawadniania łąk i pastwisk — 20 lat,

c) dla drenowania pól, deszczowni, wodociągów wiejskich — 30 lat.

8) Pierwszeństwo poza kolejnością zgłoszenia w uzyskaniu pożyczki przysługuje:

a) spółkom wodnym, składającym się przynajmniej w połowie obszaru z małych własności i organizowanym dla wykorzystania już istniejących melioracji podstawowych i półpodstawowych;

b) spółkom wodnym, które zobowiązały się przeprowadzić uprawę łąk pod kierunkiem izb rolniczych;

c) gospodarstwom przodownictwem i szkolnym.

DOTACJE.

9) a) Na wykonanie większych wspólnych odpływów pod definicję art. 1 ustawy z dnia 26. X. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 671) może być udzielona spółkom wodnym dotacja;

b) wysokość dotacji na odpływy nie może przekraczać ani 40% ich ceny kosztorysowej, ani 40% kosztorysu pozostałych melioracji szczegółowych, na które jednocześnie przyznaje się kredyt długoterminowy;

c) pozostały koszt odpływów winien być przez pożyczkobiorców pokryty świadczeniami w naturze lub należycie zapewnionymi wpłatami gotówkowymi.

10) W wypadkach, gdy melioracje szczegółowe mają charakter propagandowy lub też doświadczały — na wykonanie ich za zgodą lub z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — mogą być udzielone również bezzwrotne dotacje w wysokości części lub całości kosztorysu.

11) Decyzja Dyrekcji Państwowego Banku Rolnego w sprawie przyznawania kredytów i dotacji będzie poprzedzona opinią delegata Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, obejmującą sprawę dotacji i kolejności udzielenia pożyczek.

12) Odstępstwa od niniejszych zasad mogą nastąpić w wypadkach uzasadnionych na wniosek Państwowego Banku Rolnego za zgodą Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dział nieurzędowy.

Polityka czeska - dwulicowość - nieszczerą gra.

Trzeba wreszcie jasno powiedzieć — politykę czeską cechuje dwulicowość i nieszczerą gra, wypływająca z mentalności jej twórców i sztucznej koncepcji państwa „czechosłowackiego”. Państwo „czechosłowackie” w jego obecnej postaci okazało się bluffem. Habsburskie reklamowane demokracja jest wygodnym parawanem dla faktycznej dyktatorskiej władzy gospodarzy Hradczyn, Państwo to nie wyrzynało próby zycia, stało się groźnym ośrodkiem niepokoju w Europie. Zapowiedziany statut mniejszościowy od dwóch miesięcy stał się jakoby w kuchni prasowej, ale siła z zainteresowanych dotąd go nie widział. Zaczyna wyglądać na to, że komitet polityczny ministrów czeskich poświęca czas nie pracy nad statutem, lecz szukaniu pretekstów, aby jak najdłużej z nim zwlekać. Zachowanie się władz naszymi nie wskazuje, aby zanosilo się na jakies zmiany. Przeciwnie, odzignęto praktykę administracji świadczą o wzrastającej fali represji, szczególnie wobec ludności polskiej. Zapowiada się nowe prawodawstwo mniejszościowe, a jednocześnie areztuje się masowo pod tytułem jakim pretekstem działaczy Związku Polaków. Premier Hodža konferuje z przywódcą ludności polskiej, posłem Wolfem, podczas gdy władza sądowo-policyjna wytacza temuż dr. Wolfowi dochodzenie karne za rzekome działania, sprzeczne z ustawą o ochronie republiki.

Powie ktoś, że to nerwowość, spowodowana ostatnimi krytycznymi wypadkami? Nie, to system. System, który jak w zwie relacjach odbija się w całym stosunku do Polaków i Polaki.

W czasie wojny ścisłostwo pp. Masaryk i Benesz, marząc o nowym państwie czeskim, snuli plany, w których Polska nie miała być o wiele większa od Czechosłowacji. W propagandzie, intensywnie prowadzonej w stołecach koalicji, jak Złota Niderlandy wojnie darowali Rosji Galię, ba nawet Chelmszczyznę, aby mieć wspólną granicę ze swoją przyszłą protektorką. Wschodnią granicą Polski, według nich, miała biec rzeka Bary.

W pierwszym memorandum, jaki przesyłał Konferencji Pokojowej, p. Benesz, popierał z usłużnym zapewnieniem, że „nie można mówić poważnie o narodowym organizmie polskim, normalnie ukonstytuowanym i zdolnym do rozwoju”.

Przyszła wojna polsko-bolszewicka, a jednocześnie z nią rozegrała się sprawa cieszynska. Czesi, korzystając z tego, że wojska polskie krwawili, skoncentrowane na wschodniej granicy, napadli na niebroniony Śląsk Cieszyński. P. Benesz wykorzystał sytuację naczą w lipcu 1920 roku, aby zakulisowymi wpływami dopuścić do zarządczego już przez Radę Ambasadorów plebisytu i narzucić nam granicę, za którą pozostało wówczas blisko 200 tysięcy Polaków.

Ale w tym samym czasie prezydent Masaryk zapewniał Europę, że „bez wojny Polski nie będzie wolnych Czech” i że „wspólne niebezpieczeństwo w teraźniejszości i w przyszłości łączy oba narody złączyć w planowym wspólnym postępowaniu”.

Jakże wyglądało owo „wspólne planowe postępowanie”? Czesi zamienili tranzyt materiału wojennego dla Polski a Masaryk ostrzegał sojuszników, by nie trudzili się z niesieniem pomocy Polakom,

gdyż „nie ma nie pomoże w ich beznadziejnym położeniu”. Beznadziejnym położeniu, które skończyło się zwycięstwem polskiego oręża, oswobodzeniem Europy przed załogiem barbarzyństwa, pokojem, w którym Sowiety uznali przez nas wytyczone granice wschodnie. Sowiety uznali, ale nie uznał p. Benesz, który w sierpniu 1922 roku oświadczył, że „opinia Czechosłowacji nie jest przygotowana do ostatecznego przyznania Polsce Galię wschodniej i z tym się nie pogodzi”.

Nastąpił lata pokoju. P. Benesz dwukrotnie odrzucał rękę polską wyciągniętą do zgody, a p. Masaryk wypowiedział się za „rozwiązaniem w duchu niemieckim” sprawy t. zw. wówczas „korytarza”.

Wystraszony zarysowującym się zbliżeniem niemiecko-francuskim w 1925 r., p. Benesz przyjechał do Warszawy z urzędową wizytą jako minister spraw zagranicznych. Podpisał wówczas z Polską układ likwidacyjny, aby z chwilą powrotu do Pragi nie szanować jego postanowień, prowadzić eksterminacyjną politykę na Śląsku Cieszyńskim, czechizować na gwałt tamtejszych Polaków.

P. Benesz był mistrzem t. zw. dypl-

macji, jego żywiołem — jałowa korespondencja kancelaryj dyplomatycznych, operowanie pięknymi, a beztreściwymi formułami genewskimi, atmosfera Ligi Narodów z lat jej rozkwitu. Na wszelkie nasze próby wspólnego rozpatrzenia sytuacji Polaków za Olza odpowiadał propozycjami angielskich arbitrażów, odwołania się do instytucji genewskiej, obietnicami, które nie miały być wprowadzone w czyn. Dlatego w roku 1935 minister spraw zagranicznych J. Beck oświadczył w Sejmie, że „o atmosferze istniejącej między naszymi dwoma krajami w pierwszym rządzie decydować będzie stan faktyczny: traktowanie Polaków w Czechosłowacji”.

P. Benesz nie był dobrym prorokiem, kiedy w roku 1927 powiedział, że „nie może wiązać się z Polaką, która będzie miała wojnę z Niemcami o Północ, wojnę z Litwą o Wilno i wojnę z Związkiem Sowieckim o kresy wschodnie”.

Nie przewidział, że w r. 1938 nastąpi Anschluss, a po nim sytuacja w Czechosłowacji, której obecnie jesteśmy świadkami — sytuacja, która zburzyła kruche podstawy fałszywie badanego dzieła Masaryka i Benesza.

Za mleczarnią, przy szosie Kobylińskiej, w re pracy!

W myśl danego przyrzeczenia naszym Szan. Czytelnikom o szczegółowym informowaniu, co do prac posuniętych przy budowie kanalizacji miejskiej, w trosce o czystość i zdrowie miasta, podjętej staraniem Zarządu Miejskiego, — wystawiliśmy na miejsce prac naszego współpracownika którego wywiad z kierownikiem robót p. Jerzym Ciesielskim z Poznania — zamieszczamy.

„Duży się mówi i słyszy o planie kanalizacyjnym miasta Krotoszyna. — Zdrowa myśl Zarządu Miejskiego rozpoczęła jego realizację. Dzieło naprawdę nieprzeciętne, warte zobaczenia. A więc dobieżyłmy się na wywiek.

Wczasy rankiem postanowiłem, obejrzę e sobie tą napozór wydająca się „brudną” pracę — przecież zakładają tam kanalizację, więc powinno być w każdym razie nieprzyjemnie. Niestety... pomyliliem się w swych przekonaniach...

Tuż za mleczarnią, może z 200 m dalej, po lewej stronie szosy znajduje się tablica z napisem „Roboty finansowane przez Fundusz Pracy” dalej biały okrągły znak z czerwonym brzożem — znak ostrzegawczy dla samochodów. po prawej znajduje się skromna dyżurka kierownika, pana Ciesielskiego. Tak się przedstawia wejście na teren prac kanalizacyjnych.

Pan Jerzy Ciesielski, kierownik robót kanalizacyjnych pochodzi z Poznania, gdzie pracuje w firmie realizującej pracę „Przedsiębiorstwa robót inżynierji — J. Nogala Poznań Marszałka Fecha 74”.

Ubrany w sportową kombinezon, opalony na twarzy, przyjmuje mnie w swej dyżurce objaśniając o rozpoczętych pracach, jej przebiegu, kosztach, i t. d.

Panie kierowniku — rzucam — czyby P. n. nie mógł mi opowiedzieć o tym wszystkim co tu się dzieje i dzieć będzie?

Zawsze chętny do objaśnień p. Ciesielski opowiada mi o pracy tej wyczerpująco.

Prace te są rozpoczęte od wtorku ub. tygodnia — w tempie takim, jakim być

powinny. Czas wykonania ich oblicza od 4 do 5 miesięcy. Koszt wynosi przeszło 60 tysięcy złotych. Narazie robotników zatrudnionych posiada około 40 w czem ma 5 wykwalifikowanych pracowników z firmy z Poznania, — reszta to „Krotoszyńscy”. Długość kanalizacji wyniesie około 3.900 m. Kanalizacja ta będzie biegła ulicą Kobylińska, Mikiłowicza, Sienkiewicza, Kołataja, do zbiegu z ulicą Łukowa. W czasie postępowania prac niektóre odcinki będą już czynne. W miarę zbliżania się ku szosie Kobylińskiej i na samej ul. Kobylińskiej — firma przyjmie do pracy większą ilość robotników.

Dzienna praca trwa 8 godzin, w czem robotnicy mają dwie półgodzinne przerwy: na śniadanie i obiady. Praca kończy się o godzinie 3 po południu i rozpoczyna się na zajutrz o 6 rano.

Dzienny zarobek najmniej kwalifikowanego robotnika wynosi 2,80 zł co się równa mniej więcej 35 groszom za godzinę, kwalifikowany, otrzymuje odpowiednio więcej około 70 — 85 groszy.

Praca kanalizacyjna na naszym terenie wymaga szczególnego traktowania rzeczy ponieważ mamy mały spadek, — toteż nie może być mowy o żadnym błędzie, chociażby polegającym na zmniejszeniu czy zwiększeniu położenia rury betonowej o 5 centymetrów. — Dzienna praca przynosi nam około 50 metrów narosciągu kanalizacyjnego.

Tereny na którym odbywają się roboty narazie są bardzo dobre. Twarda glina, brak wody zaskórnej — powoduje przyspieszenie robót. Trzeba wiedzieć że na gruntach sypkich, trzeba koniecznie budować obramowanie z desek drewnianych ponieważ korytarz którym biegą rury musi być prawie że idealnie równy. Równości tej wymagają badania niwelacyjne i prace profilowania rur z ich prawidłowym biegiem. Teren po którym biegą rury w polu będzie zamieniony.

na... ulicę, zakończeniem jej będzie stacja kanalizacyjna, wybudowana w roku przyszłym — 1939.

Po omówieniu części ogólnej, wychodzimy na pole przyjrzeć się pracującym robotnikom.

Praca jest narazie... czystą. Nie ma wody. Dotkliwy upał zmusza robotników — (a zresztą i mnie) do ograniczenia się we w swym stroju.

Tuż koło rowu przy szosie kopie „czółwka” kilofami ziemię, którą następna partia ludzi usuwa łopatami na boki. Następni wyrównują boki i dno chodnika. Chodnik ten nie jest narazie głęboki, choć ma przeszło 1 m. jednakże po wyrównaniu terenu — kanalizacja będzie na głębokości 2 metrów. Posuwają się ku ujściu kanału widzimy cementowanie oraz układanie rur betonowych. Nie jest to praca łatwa — jednakże wykwalifikowanemu „majstrowi” robota idzie, nawet szybko. Co 53 metry widzimy pewnego rodzaju studzienkę. Zdaniem fachowca ma ona służyć do przeczyszczania tych właśnie krótkich odcinków.

— Czy naprawdę będzie trzeba tak często czyścić kanał nowy jak ten stary i — pytam.

— Nie — dzięki odpowiedniemu kształtu kanał ten do pewnego rodzaju sam się będzie czyścił. Tu pan widzi jasno — że przekrój rury jest jajowaty przeto „cieńsze” a właściwie węższe miejsce powoduje zawsze odpowiedni prąd spływu, porywający ze sobą cząstki mułu.

Rurociąg ciągnie się po linii prostej. Obok rur betonowych jest ułożony drenarz a to w tym celu by „nasz”, kanał nie został przez jakikolwiek rodzaj i źródło wody podmyty. Jeżeli chodzi o rury nasze to są zdaniem kierownika robót doskonałe, a to dzięki naszemu zwirowi jaki podobno w całej Wielkopolsce tu w Krotoszynie jest najlepszy. Miarowo stukają młoty kamieniarzy i kielnie murarzy, głucho dudnią kilofy,

a my spoglądając na tą dziwną nie kaźdemu zdającemu sobie z jej ważności — pracą, podziwiamy przedsięwzięcie naszego Zarządu Miejskiego z p. Burmistrzem Fenrychem na czele. H.-B.

Książę Michał Radziwiłł reguluje długi i wraca w sierpniu do Polski.

Do posiadłości ks. Michała Radziwiłła w Ostrowie przybył — jak donosiliśmy — pełnomocnik księcia, Włoch p. Guffanta, który porządkuje pałac i park oraz prowadzi ugodowe rozmowy z właścicielami.

Naturalnie pobyt pełnomocnika poruszył całą okolicę. Z jego opowiadań wynika, że obecna małżonka, p. Dawson, poznała ks. Michała w Londynie przed kilkunastu laty, jeszcze jako małżonka p. Dawson. Ks. Michał zaprzyjaźnił się z państwem Dawson bardzo serdecznie. Gdy rozeszły się pogłoski o flircie z p. Suchestow, p. Guffanta wyjechał do Monte Carlo, aby zasięgnąć w tej sprawie języka.

P. Guffanta zorientował się, że ks. Michał cierpi psychicznie. Starał się też nakłonić księcia, by nie żenił się z p. Suchestow. W czasie pobytu w Paryżu p. Guffanta dowiedział się od księcia, że postanowił on wyjechać pokryjomo do Londynu. Obaj opuścili potajemnie hotel, nie płacąc nawet rachunku.

P. Guffanta twierdzi że obecna małżonka ks. Radziwiłła wpłynęła uspokajająco na ks. Michała. Ze poprzednie miłości doprowadziły ks. Michała do niebywałego rostroju nerwowego, świadczy o tem fakt, że podczas robienia generalnych porządków p. Guffanta znalazł 10 opróżnionych buteleczek od leków, najczęściej narkotyków.

Obecnie książę reguluje swoje długi, a jedyną trudność stanowi ów dług w paryskim hotelu, gdyż sprawa ta natrafia na znaczne trudności, ze względu na przepisy dewizowe.

Już w połowie sierpnia br. należy się spodziewać powrotu ks. Michała do Polski.

OGŁASZAJCIE SIĘ W KROT. ORĘD. POW.

Kto zbuduje śluzy na Kanale Warta - Gopło.

W tych dniach rozstrzygnięty został przetarg na budowę śluz komorowych kanału Warta — Gopło. Jedną ze śluz zbuduje firma Leszek Muszyński, drugą — firma K. Rudzki z Warszawy. W obecnej chwili rozpoczęto już prace ziemne.

Roboty przy kanale Warta — Gopło posuwają się w szybkim tempie. Zwłaszcza intensywna praca wra na odcinku pierwszych 5 kilometrów. W ujściu kanału do rzeki Warty w Morzysławiu robotnicy przeprowadzają prace regulacyjno-faszynowe, mające ukształtować bieg rzeki i trasę kanału. Teren pod kanał pogłębia tu kopaczka motorowa. Prócz budowy śluz komorowej pracuje się tu nad usypaniem wału ochronnego, mającego zabezpieczyć kanał przed zalaniem. Również praca wra w Patnowie, gdzie ma być zbudowana śluza komorowa. Tu też w przyszłości powstanie przystań.

Przy robotach ziemnych zatrudnionych jest w obecnej chwili 900 robotników, rekrutujących się z elementu miejscowego i z zachodnich powiatów województwa poznańskiego.

— 0 —

ADAM NASIELSKI

„SPRZYSIĘZENIE CZARNEGO SMOKA”.

POWIEŚĆ

29

Neon trzymał flegmatycznie szarpiącego się Toma.

— Zanieście ich do Tahashi'ego. Pojedziemy do „Tea Exporters” i tam rozważymy co mamy zrobić. Koniec z żartami, Leroy. Miałem uczciwe intencje, lecz nie mogę pozwolić aby głupi upór aml. tego ignorantna popsuł szyki w tej niebezpiecznej grze. Jest pan naszym więźniem. Uważaj na mister Toma, Neon. Tu rozgrywają się sprawy ważne, może historyczne i żaden rudy Irlandczyk nie ma prawa wpływać na ich bieg...

Tahashi ujrzał ze zdumieniem zbliżających się. Spojrzał na Monty'ego zorientował się odrazu w jego sytuacji i rzekł mocno:

— Tacy są biali. Pożerają się wzajemnie.

— Powiedz „Wsmaczno” Tahashi — zaśmiał się Allan i nagle rzucił się na ziemię. Kula gwizdnęła tuż nad jego uchem. W tej samej chwili Herbert dodał gazu i samochód pomknął naprzód.

— To było ostrzeżenie, biały człowieku — wyjaśnił stary Japończyk spokojnie. — Jesteś naiwny, Down, jeżeli sądzisz, że zatrzymasz mnie w uwięzieniu o chwilę dłużej niż ja zechę. Możesz mnie tylko zabić, ale wtedy wa-

sza śmierć potrwa dłużej niż sto żyć.

— Co za kwiecisty i wariacki styl — nie przestraszył się Allan. — Stop! Herbert. Zdaje się, że jesteśmy na miejscu.

ROZDZIAŁ X.

„Rodroy”

Hamulce Bentley'a zagryzały przed wysokim płotem drewnianym, okalającym tereny „Tea Exporters”, lecz nie przed główną bramą, jak spodziewał się Monty — tylko po przeciwnej stronie.

— Bo tam czuwa twój wartownik, młody człowieku, a my teraz doprawdy nie mamy czasu na efektowne zabawki ala wild west.

Ku zdumieniu Monty'ego Allan po tych słowach zbliżył się do oświetlonej reflektorami polaci drewnianej, wyjął dwa gwoździe i otworzył nieużywaną bramę, którą wszyscy uważali za „zabitą na mur”.

Była już późna noc, około północy. Kilka chmur z zachodu przestroniło firmament i ściemniło się znacznie, nie była to jednak zapowiedź deszczu, gdyż powietrze pozostało suche i parne. Allan zaprowadził trzech jeńców do pustej szopy, mieszczącej się tuż nad wysokim w tym miejscu wybrzeżem morskim. Można było słyszeć uderzenia łał o piaszczyste zwały. Okazało się że w wąskiej komórce — szopie nie było miejsca na trzy osoby i Tom musiał zostać w samochodzie.

— Warty nie trzeba. I tak nam nie uciekną. — Wskazał wzrokiem na wię-

zy na rękach i nogach Monty'ego i Tahashi'ego, jeszcze raz zbadaj je i nie namyślając się zakneblował im usta owiązując twarze chusteczkami.

— Niezbyt estetyczne — uśmiechnął się do poważnego Herberta — lecz konieczne. Chodźcie, musimy pogadać rzeczowo.

Na południowej stronie tejże szopy znajdował się opuszczony kantorek pokryty kurzem i dawno nie wykorzystany.

— A więc — usiadł Allan — Sprawa właściwie nie jest taka skomplikowana. Ten młodzieniec ma raport przy sobie — i jest uparty jak kozioł. Warto by puścić go w trąbę i niech tu oni zarządzają się wzajemnie. O ile nasze informacje są ściśle, to szanowna Japonia szykuje się do uderzenia na Indie Angielskie. Wszystko na to wskazuje i jedynym ocaleniem było by kontruderzenie od strony bazy angielskiej w Madras. Ale skoro ten porucznik nie chce za żadną cenę skorzystać z naszej pomocy...

Ned przerwał mu spokojnym ruchem ręki. Mówił rzadko, lecz teraz nie chciał milczeć.

— Chyba nie myślisz poważnie o pozostawieniu ich własnemu losowi. Jesteśmy Anglikami...

— Niestety, — weschnął Allan. — Powiedz zatem, jakie widzisz wyjście. Torturować tego młodego porucznika? O ile mogę wnosić z budowy jego ust — raczej da się zabić niż powie jedno słowo. To, o które nam chodzi.

— Możemy go zrewidować. Cdn.

Notowania giełdy zbożowej

z dnia 26. VII. 1938 r. za 100 kg.	
Zyto	19.75 20,
Pszenica	25.25 25.75
Jęczmień	14.75 15.50
Owies	17.75 18.25
Mąka żytnia gat. I 0—50%	32,— 33,—
Mąka żytnia gat. I 0—65%	30.50 31.50
M. pszen. g. I 0-50%	41.50 42.50
M. pszen. g. IA 0-65%	38.50 39.50
Otręby żytnie	11.— 12.—
Otręby pszenne	12.25 12.75
Gorzeyca	36.— 38,—
Groch Wiktorja	24.— 26.—
Groch Folgera	24.50 26 —

Giełda bydłowa.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen mięsno-wołnowej	
Wolny	70— 74

Buchaje	68— 72
Krowy	70— 76
Jałowice	70— 74
Cielęta	80— 90
Swinie	98—102
Maciory	80— 90
Owece	66— 70

Giełda pieniężna.

z dnia 25. VII. 1938 r.

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza przy obrotach małych.

Notowane:

Amsterdam	291.90
Bruksela	89.85
Kopenhaga	116.70
Londyn	36.12
Nowy Jork	5.50.75
Nowy Jork-kabel	5.31.—

Paryż	14.75
Praga	18.35
Sztokholm	134.60
Zurych	121.65

Bank Polski płacił za:

dolary amerykańskie	5.28,—
dolary kanadyjskie	5.26.50
florenty holenderskie	290.90
franki francuskie	14.65
franki szwajcarskie	121.15
belgi belgijskie	89.60
funty angielskie	26.08
funty palestyńskie	25.90
guldeny gdańskie	99.75
korony czeskie	12.—
korony duńskie	116.15
korony norweskie	130.55
korony szwedzkie	133.95
liry włoskie	22.80
marki fińskie	11.30
marki niemieckie	74.—
marki niemieckie srebrne	95.—

KRONIKA MIASTA I POWIATU

Ze Zw. Powstańców Okr.

Zarząd Okręgu Związku Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu mianował p. Ludwika Nowaka — rachmistrza miejskiego w Krotoszynie, Delegatem Okręgu Związku Powstańców Wielkopolskich na powiat krotoszyński.

Dotychczasowy Delegat Okręgu p. kapitan s.s. Tadeusz Fearych został na własną prośbę z zajmowanego stanowiska zwolniony.

Włec w Krotoszynie będzie organizacja lotnicza.

Jak się dowiadujemy w mieście naszym organizuje się klub lotniczy z polecenia Poznańskiego Okr. Wojewódzkiego LOPP. dla wszystkich pilotów z powiatu krotoszyńskiego oraz sympatyków sportu lotniczego.

Jaka będzie nazwa klubu jest narazie niewiadomo w każdym razie pewnym jest że będzie to Koło Szybowcowe posiadające (z biegiem czasu) własne maszyny i sprzęt latający, lotnisko hangar i instruktora rejestrowanego w Ministerstwie Komunikacji.

Celem wymienionego stowarzyszenia będzie: Popularyzacja sportu lotniczego (odezwy obchody, akademie) wśród miejscowego społeczeństwa.

Zgrupowanie w swoim zakresie pilotów sportowych celem przeprowadzenia i umożliwienia treningu, oraz dalsze ich wyszkolenie dla mniej lub więcej zaawansowanych (dalsze kat. szybowcowe, hol, akrobacja szybowcowa i t.d.)

Szkolenie kandydatów (tek) na pilotów. Wyeleminowanie najlepszych lotników z spośród siebie na Ogólne Krajowe Zawody Szybowcowe, — i t.d.

Wymienione Koło Szybowcowe będzie afiliowane do Aeroklubu Poznańskiego.

Ilość członków nie pilotów będzie ograniczona, przy czym sympatycy lotnictwa sportowego będą wprowadzeni do klubu przez pilotów. Organizacja Koła tak jest ułożona, że do szeregów swoich będzie przyjmowała kandydatów mających pewne dane i stopień inteligencji równy mniej więcej wykształceniu średniemu. Od wymienionego wymagania są zwolnieni koleodzy - lotnicy.

Termin ogłoszenia Koła Szybowcowego będzie podany na łamach tutejszej prasy. Według postępujących prac organizacyjnych Koło sformułowane będzie w ramach 15-lecia i Tygodnia L.O.P.P. który rozpo-

czyną się w miesiącu wrześniu b.r. Mimo to są możliwe pewne opóźnienia z powodu przygotowywania przylotu na loty pokazowe szybowca na holu do Krotoszyna na wymieniony Tydzień. Jak więc z tego wszystkiego wynika zbliżającej się 15 - Tydzień L.O.P.P. będzie dla nas prawdziwą atrakcją.

Wszyscy Ci zainteresowani którym zależy na spotęgowaniu naszego Lotnictwa inicjatywę założenia klubu lotniczego przyjmijcie z sympatią.

Z ekranu.

Kino „PROMIEN” wyświetla od dziś wtorku, dnia 25 lipca jeden z najpiękniejszych filmów o wzruszającej przykuwającej treści pod tytułem „NIE ZAPOMNIJ O MNIE”. Kto miał możliwość zobaczyć się filmami „Mazur” oraz „Miłość i łzy kobiety” zobaczyć powinien ten przepiękny film, który pozostawia po sobie silne niezatarte wrażenie.

W rolach głównych: śpiewak o wspaniałej sławie Beniamino Gigli, ulubienica publiczności Magda Schneider oraz rozkazany chłopczyk Piotruś Bosee, bohater filmu „Miłość i łzy kobiety”.

Rączki gospodyń domu.

Przeгляд targu z dnia 26 lipca. Ceny artykułów są podane jako przeciętne.

Nabiał: masło 1 kg 3,— zł, jaja mendeł 1,10 zł, ser biały litewski 1 kg 0,50 zł.

Jurzyne: kalarepa pęczek 7 gr, marchew pęczek od 5—7 gr, ogórki szt 5 gr większe 3 za 20 gr, groch (fasola) 1 kg 20 gr, kapusta (główka) od 20—25 gr, Sałata (3 główki) 10 gr, kalafior główka od 20—30 gr, pomidory 1 kg 1,60 zł ziemniaki 1 centner od 4—5 zł.

Owce: agrest 1 kg 1,— zł, gruszki 1 kg 1,— zł, jabłka 1 kg od 0,60—1,00 zł, porzeczki 1 kg od 0,50—0,60 zł, wiśnie 1 kg 1,20 zł, grzyby 1 kg 0,60 zł.

Frekwencja na targu była średnia, brak było ziemniaków przywożonych ze wsi oraz z nabiału: masła.

Bolączki naszego miasta.

W jeden pogodny wieczór wychodzą dawno zasłużony spacer. Ustartym szlakiem przechodzą ulicą Zdunowską. Jest godzina jakaś 20,30. Zdać by się mogło że zbliża się chwila odpoczynku. Istotnie, wszyscy mieszkańcy opuszczają mieszkania by korzystać z ciszy, tej ciszy która

koł nam nasze troski i cierpienia. Idziemy na spacer ruch na ulicach a właściwie na jezdni mniejszy. Zdać by się mogło że każdy rozumie wpływy wieczornej ciszy.

A jednak jest inaczej. W tej chwili odpoczynku, nerwowego wytępienia panowie fryzjerzy zwłaszcza ci z ul. Zdunowskiej, restauratorzy mniejszych piwiarni i zakładów gastronomicznych zostają opętani jakimś szaleem... radiowym. Nakrecają swoje radioodbiorniki na jakieś jazz we koncerty, i na całym „gazie” il kilowatów ma mocy głośnik „produkuje muzykę na ulice.

A przechodząc słyszy w jednej chwili wszystkie możliwe stacje nadawcze w eterze konkurujące z siłą swego głosu przez... otwarte drzwi i okna lokali — I to nazywa się „cisza”.

Jakby dobrze było, gdyby ci wszyscy panowie stojący w drzwiach otwartych lokali na ten czas... przyciszili odbiorniki i zaprzestali tej wcale nie „ekonomicznej” muzyki i konkurencji jakości odbioru czy typu aparatu. Nikt napewno ze spacerowiczów nie pragnie słyszeć waszej muzyki ani podziwiać waszych „superów” przez niedomknięte drzwi. Cheemy spokoju wieczornego.

Grajcie sobie w innej porze np. południowej kiedy puste są prawie ulice, a nigdy dla obcych i to w wieczornej godzinie.

Apeluję przeto do wszystkich tych którzy się czują winnymi zakłócani spokoju publicznego po godzinie 21,00 o prośba o zrozumienie mych dobrych intencji.

H.-r.

Nowy silnik na s. Mięskiej! Elektrownia

Ponieważ Elektrownia Miejska nabyła nowy silnik gazowy do kolektu dwóch pozostałych ropnych — kierownictwo Gazowni Miejskiej zmuszone było do położenia na przestroni Gazowni Miejskiej (przez ogrody) do firmy kamieniarskiej J. Włodarek a dalej przez ulicę Słodową, nowe przewody gazowe. Tem należało tłumaczyć sobie rozkopany trotuar ulicy. — Praca potrwa jeszcze tydzień.

H.-B.

Junacy wracają!...

W dniach 28—29 bm. wracają z Rożewia do domów w Krotoszynie z obrotu Przeposobienia Wojskowego w Krotoszynie, — nasi gimnazjali junacy

Drużyna składała się tylko z uczniów promowanych, i jednaków 2 stopnia wykształcenia P. W.

— Z drużyną wymienioną powraca dyrektor tutejszego gimnazjum państwowego p. prof. Leon Hasiński. Pobyt w Rozewiu trwał 3 tygodnie. H.-B.

Rodzice są zobowiązani posyłać dziecko do właściwej szkoły.

Do odpowiedzialności karno-administracyjnej pociągnięto ojca za nieposyłanie chłopca do szkoły powszechnej. Oskarżony tłumaczył się, że syn uczy się w domu. Wyjaśnienia jego uznano za niewystarczające, ponieważ Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż wykonanie obowiązku szkolnego należy rozumieć, jako posyłanie do właściwej szkoły powszechnej. Kształcenie w innym trybie, w domu, lub w innej szkole ma charakter zastępczy. Ustawa o powszechnym nauczaniu pozostała ministrowi oświaty określić warunki, pod jakimi nauka zastępcza będzie uznawana za wypełnienie obowiązku szkolnego, jednak dotąd takiego rozporządzenia ogólnopaństwowego nie wydano. A zatem obowiązujące jest posyłanie dzieci do właściwej szkoły powszechnej. H.-B.

Osobiste ze święta lotniczego.

Do Krotoszyna powrócił już dawno p. Czesław Wojtaszek zamieszkały przy ul. Stawnej, — lecz nie każdy wie że on wraz z p. Anderszem z Dzielic — pow. krotoszyński — posiadają dyplomy pilotów turystycznych — motorowych.

Równocześnie do Krotoszyna powrócił p. Bogdan Hemmler z Pinzowa, gdzie zrobił kat. „D” pilota szybowcowego — wyczynowego.

Jak więc widzimy Krotoszywowie rosną naprawdę skrzydła. H.-B.

Ze sportu.

W niedzielę, dnia 31 bm. odbędą się o godz. 14.30 na boisku przy dworcu ciekawe zawody w grach sportowych pomiędzy drużynami KPW Ostrów z drużynami Klubu Sport. „Befka” w koszykówkę, siatkówkę i w szczypiorniaka.

Znamienny czyn Powstańców Wlkp. z Borku.

Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich oddział w Borku powiatu krotoszyńskiego, z własnej inicjatywy przystąpiło do składowania urządzeń szkolnych w tamtejszej Szkole Powszechnej.

Czyn powyższy daje wiele do zrozumienia społeczeństwu naszemu o pracy ludzi, którzy tworzyli nam niepodległość państwa.

ŁOBUZERSKI WYBRYK!

W niezwykle wyrafinowany i okrutny sposób skopano i zbito psa, — jamnika, pokojowego pp. Oleszaków — Rynek 26. jakimś ciężkim przedmiotem Biedne psisko z ledwością uszło z życiem. Czy zabawa taka dała przyjemność chłopakom — wątpię!

Należy nadmienić że powyższy czyn nie jest w naszym mieście ostatnim i pierwszym a wraz z kradzieżą psów rasow. — staje się koniecznością pilnowania naszych miłych „czworonożnych” przyjacieli.

Życie towarzyskie w Zdunach.

W dniu 31 lipca b. r. odbędzie się w Zdunach XII. Zjazd Okręgowy Towarzystwa Krot. Młodzieży Męskiej. Przy tej sposobności odbędą się na miejscu wyjazdowe pokazy sprawności fizycznej, oraz zawody lekkoatletyczne.

Czyn godny naśladowania.

Rozumiejąc dobro Rzeszypolitej i jej potęgę, Rada Gromadzka w Rojewie uchwaliła w dniu 17 lipca br. na wniosek radnego Jana Zięby wyasygnować kwotę 10,— zł na dobrożenie naszego pułku.

Wyżej wspomnianą kwotę wręczy sekretarz gromady Rojew Zarządowi Gmin. w Kobylinie z tym, aby Zarząd Gminny w Kobylinie za przykładem Rojewa zwrócił się do wszystkich gromad swego obwodu o dalsze ofiary, które mają być przekazywane do Zarządu Gminnego w Kobylinie i to najpóźniej do dnia 31-go października 1938 r.

Zabrana kwota od wszystkich gromad wręczona będzie w dniu 11 listopada br. jako w dniu Święta Narodowego z okazji dwudziestolecia Niepodległości Rzeszypolitej, dowódcy naszego pułku.

Skromny ten dar Gromady Rojewa niechaj będzie przykładem dla wszystkich i niech tak jak w innych powiatach znajdzie jaknajwięcej naśladowców.

Koźmin.

PROCES LEONA WYDUBY.

W ubiegły piątek rozpoczął się w Koźminie proces o przekroczenie skarbowe przeciwko b. radnemu miastu Leonowi Wydubie i jego żonie Stanisławie przed sądem okręgowym z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Koźminie. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w czasie od roku 1932 do 1937 roku prowadzili nieoficjalne księgowości, ukrywali dokumenty handlowe w celu uchylecia się od płacenia podatków, oraz prowadzenia podwójnej księgowości. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przeczytał uzasadnienie aktu oskarżenia, po czym poprosił oskarżonych do wyjaśnienia sprawy. Na co oskarżony Wyduba wyjaśnia że nie wiedział wogóle o prowadzeniu podwójnej księgowości i że wogóle nie prowadził księgowości się nie zna, więc się w całości do winy nie przyznał. Oskarżona Wydubowa również do zarzuczonego czynu nie przyznała się oraz odpowiada, że księgową w tym czasie była Kukowiakówna z Jarocina.

Po wyjaśnieniach oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków co też nastąpiło. Na rozprawę zezwano kilku biegłych świadków z Poznania.

Browar Polski

BROWAR BOJANOWO, został przejęty w ręce polskie i poleca swoje znakomite PIWA jak:

Polski specjal, Piwo jasne i słodowe, które dostarcza hurtownia piw

WŁADYSŁAW PRYWER

Rynek 14

KROTOSZYN.

Rynek 14

Własna wytwórnia soków i wód mineralnych.

Polecam Piwo Ks. Tyskie — Odleżałe piwo Grodzkie

Wobec nie stawienia się jednego z tych biegłych p. Stachowiaka z Poznania sąd postanowił rozprawę przerwać na niczestelony czyn.

KRADZIEŻ ZIEMNIAKÓW I KWIA-TÓW.

W ubiegły środek do miejscowego P.P.P. danosi p. Jan Roszel z Koźmina o kradzieży na jego polu ziemniaków na ogólną wartość 60 zł. Kradzieży tej dokonali nieodni nieopano z baraków miejskich. Burzy zostali przychwytyci przez posterudowanego i to: Henryk Otworowski, Roman Zachwiej, Bronisław Zachwiej Konieczny Sylwester, Konieczna Stanisława, Czesław Zagórski i Stanisław Zagórski. Nieodni nieopanie za swój czyn staną wkrótce przed sądem. Również w ubiegłym tygodniu dokonano kradzieży kwiatów na ogródkach działkowych na szkodę robotnika i. Stępnika. Kradzieży tej mieli się dopaścić znowu małoletni złodzieje. Czy też nie z baraków miejskich?

ZE SPORTU.

w niedzielę dnia 24 bm. na placu sportowym Zakładu Popr. w Koźminie odbyły się ciekawe zawody w siatkówkę i koszykówkę między drużynami: Zakładu Popr. a jun. H.K.S. z Koźmina. Wyniki były następujące: w siatkówce wygrał Zakład w stosunku 2:0 a koszykówkę wygrali jun. H.K.S. w stosunku 31 : 21. Gra była na wysokim poziomie. Pozatym rozegrano jeszcze na stadionie miejskim zawody w szczypiorniaka pomiędzy powyższymi drużynami, które zakończyły się zwycięstwem Zakładu Popr. z wynikiem zakończonym 5:3 Zawody prowadził p. Zyber.

POŻAR W BIAŁYM DWORZE.

W ubiegły poniedziałek o godz. 9 rano wybuchł pożar w gospodarstwie rolnika Stanisława Talęgi. Pastwa płomieni padła: chlew, stodoła i większa ilość narzędzi rolniczych. Przyczyny pożaru narażone nieustalono.

Halo! **Halo!**
Restauracja
LEŚNICZÓWKA

w Krotoszynie ul. Leśna

Jedynie miejsce wycieczkowe,
Restauracja dobrze zaopatrzo-
na w ciepłe i zimne potrawy.
Dobrze pielęgnowane wina
— wódki i likiery. —

Co niedzielę koncert. Tańce na murawie.

Tam przyjemnie i wesoło, zabawi się nasze kolo.

Do Leśniczówki zaprasza wszystkich

M. Gąsiorowski
gospodarz

TOWARY KRÓTKIE

Wszelkie przybory do krawiecczyny

NICI maszynowe „GRZEBIEN“ metr. 200 metr. 1000

NICI D. M. C. do ręcznych robótek, największy wybór

NICI kolorowe maszynowe, wielki asortyment kolorów.

Jedwab maszynowy i dziurkowy sortowane kolory.

NAJWIĘKSZY WYBÓR MODNYCH DAMSKICH GUZIKÓW PO CENACH NAJNIŻSZYCH

PASKI

PARASOLE

PONCZOCHY

Guma bawełniana i jedwabna — sznurowadła — sznury. Włóczka „Trójkąt w kole“ największy asortyment kolorów. Wełna do robót ręcznych w wszystkich kolorach i jakościach.

REKAWICZKI

Podszewki korzystnie do ubrań, płaszczy i kostiumów. Podszewki do garniturów i płaszczy.
Kłot — Bek — Atlas — Serge — Alpaka — Satyna — Włósianki.

ROBÓTKI

GUZIKI damskie do sukien, płaszczy i kostiumów

GUZIKI męskie wszelkiego rodzaju jak: rogowe, skórzane i perłowe

GUZIKI patentowe do spodni. Guziki do koszul i kołnierzyków.

Najnowsze klamry do palt i sukien, wielki asortyment kolorów.

Igły - Szpilki - Zatraski - Miary - Potniki - Kreda - Taśmy.
Koronki - Hafty - Welony - Woalki - Gazy - Tiule - Wstążki.

AKSAMITKI

TOREBKI

Bawełna - Twisty - Lasety - Frenzle - Korale - Perełki,
WSZELKIE PRZYBORY DO KAPELUSZY DAMSKICH.

BAZAR W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125 Rynek 31

**Towary kolonialne
i delikatesy**

Wina - Wódki - Liktery.

hurt: — — detal

Szan. Publiczności miasta Krotoszyńska i okolicy donoszę uprzejmie że uruchomiłem nowy samochód osobowy jako

TAKSÓWKĘ

Henryk Kamiński

KROTOSZYN, Benicka 3.
Tel. 33.

FORMULARZE

dla osób ubiegających się o nabycie lub dzierżawę nieruchomości w pasie granicznym są do nabycia w

DRUKARNI KROTOSZYŃSKIEJ

Floriańska 1.

Telefon 164.

Od przeszło **56 lat** poleca i wskazuje jeden drugiemu jako najkorzystniejsze źródło zakupu dla Przemysłu, Handlu i Rolnictwa

DROGERIE ŁABĘDZIEM

POD

Rynek 13.

Ludwik Wąsowicz - Krotoszyn

Tel. 129

TUTAJ KUPISZ NAJTANIEJ:

Karbolineum do płotów i farbę urobioną do płotów.

Mydła — Proszki — Sode — Mydła toaletowe — Wody kolońskie — Perfumy — Grzebienie — Szczotki —
Kremy i pudry — Pasty i proszki do zębów — Opakunki do maszyn — Oliwa do centrifug — Oliwa do
maszyn — Smary na osie i t. d. — Oliwa prowanska do sałatek.

Aparaty i przybory fotograficzne.

Farby - Pokosty - Lakiery - Pendzle - Szablony.

Wielki wybór tapet - najnowszych desenii.

Przybory pszczelarskie.